

Jean Hatzfeld

Sezon maczet

Przełożył Jacek Giszczak

wydawnictwo  **zarne**

Wołowiec 2012

Spis treści

- 7 · Wczesnym rankiem
- 13 · Organizacja
- 20 · Trzy wzgórza
- 24 · Pierwszy raz
- 31 · Paczka
- 38 · Terminowanie
- 43 · Grupowa więź
- 49 · Smak i niesmak
- 55 · Przejście do czynu
- 62 · Prace polowe
- 68 · Ludobójstwo po sąsiedzku
- 73 · Kary
- 79 · Zakładanie blach
- 84 · Grabieże
- 90 · Za zamkniętymi drzwiami
- 95 · Zabawa w miasteczku
- 100 · Zanik sąsiedzkich więzi
- 110 · Kobiety
- 116 · W poszukiwaniu Sprawiedliwych

- 121 · Znajomi
- 127 · Mury więzienia
- 132 · Cierpienia
- 138 · Faceci w dobrej formie
- 144 · A co z Bogiem?
- 152 · Ławka pod akacją
- 161 · Wyrzuty sumienia i żale
- 169 · Joseph-Désiré Bitero
- 180 · Dowódcy
- 187 · Na tyłach *moudougoudou*
- 194 · Życie powraca
- 199 · Targi o przebaczenie
- 206 · Akty przebaczenia
- 211 · Wyniosła postawa
- 219 · Nienawiść, Tutsi
- 225 · Nadnaturalna rzeź
- 229 · Słowa, by tego nie powiedzieć
- 237 · Śmierć w oczach
- 247 · *Biografie i wyroki*
- 254 · *Słownik*
- 258 · *Chronologia*

Sezon maczet to druga część trylogii Jeana Hatzfelda poświęconej ludobójstwu w Rwandzie. W *Nagości życia* reporter „Libération” spisał świadectwa nielicznych ocalałych Tutsi. Tym razem zwraca się ku mieszkającym na skraju bagien sprawcom rzezi. Dziesięciu mężczyzn odsiadujących kary więzienia w Rilimie decyduje się mówić.

Przez półtora miesiąca wiosną 1994 roku dziesięciu mężczyzn z plemienia Hutu mordowało swoich sąsiadów z powiatu Nyamata w Rwandzie. Wstawali o świcie, jedli obfite śniadanie, zbierali się na bagnach i wyruszali na polowanie. Przez cały dzień zabijali każdego Tutsi, którego spotkali, zwykle rąbiąc go maczetą na kawałki, a potem, gdy dowódca grupy gwizdkiem dawał sygnał do zakończenia roboty, wracali do domu, brali kąpiel, jedli kolację i wychodzili pogadać z kolegami przy piwie o tym, jak minął dzień. Po latach mordercy z Nyamaty opowiadają o tym Jeanowi Hatzfeldowi. Jednak najbardziej wstrząsający dla czytelnika nie będzie opis zbrodni, ale poczucie, że czegoś w tej książce brakuje. A brakuje choćby śladu ludzkich uczuć: poczucia winy, żalu ze strony morderców wobec ofiar i ich rodzin. Książka Hatzfelda jest przenikliwym studium zła w jego najbardziej banalnej formie, klinicznym opisem zachowań człowieka, który traci zdolność odróżniania dobra od zła.

Dariusz Rosiak